№ 132. Dąbrowa Górnicza, Sobota 13-go Maja 1916 r. Rok II.

Cena 1 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ulicy Tarowej № 10.

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy

Załączniki podług osobne

GAZETA POLSKA jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Golonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 12 maja.

Porażka Anglików pod Hulluch.

Żywe walki na froncie wołyńskim.

Rasputin zamordowany?

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim. Na naszym froncie wołyńskim trwa dalej wzmożona czynność bojowa.

Na froncie włoskim. Walki działowe toczą się dalej ze zmienną siłą. Dwa ataki nieprzyjacielskie na Mrzlivrh odparte

Na południowym wschodzie spokój bez zmiany. Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie.

Na południowy wschód od fortu Hohenzollern pod Hulluch wzięliśmy szturmem kilka linii pozycyi angielskich. Do tej pory wzięliśmy do niewoli 127 nieranionych Anglików i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Oprócz tego nieprzyjaciel poniósł ciężkie krwawe straty przy bezskutecznym kontrataku.

W Argonach nie powiódł się atak francuski na Ville morte.

W okolicy Mozy obustronna żywa działalność artyleryi. Godniejszej wzmianki działalności piechoty nie było.

Na wschodzie.

Eskadra latawców niemieckich obrzuciła wydatnie bombami dworzec kolejowy w Horodziejach przy linii Kraszyn—Mińsk.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 12 maja. Kwatera główna donosi: Na froncie Iraku położenie niezmienione. Latawiec nieprzyjacielski runął w przepaść poza liniami nieprzyjacielskiemi. Na froncie Kaukazu w walce z 8 maja przepędzony nieprzyjaciel w kierunku wschodnim czyni wszelkie możliwe wysiłki, ażeby utrzymać się w swoich nowych pozycyach.

Grecya ciągle nie pozwala.

KOPENHAGA 12 maja. Dzienniki petersburskie podają następującą wiadomość Biura prasowego z 5 maja: Rząd grecki nie udzielił dotąd przyzwolenia na przewóz wojsk serbskich przez Grecyę. Rząd grecki uzasadnia odmowę obawą przewleczenia zarazy i tem, że transport wojsk na wąskiej linii: Patras-Larissa zająłby za wiele czasu. Jest jednak jasne, że głównym powodem odmowy Grecyi jest obawa przed Niemcami. Alianci postanowili zmusić rząd grecki do wypełnienia swego żądania. Energiczne stanowisko aliantów w tej kwestyi odpowiada życzeniu, ażeby zamiary Grecyi wystąpiły nareszcie w świetle prawdziwem. Posłowie aliansu otrzymali wskazówki, ażeby działali w Grecyi w porozumieniu ze sztabami wojsk aliansu.

Pismo amerykańskie o pośrednictwie pokojowem.

NOWY YORK 12 maja. „Evening Post" pisze, że jeszcze zawsze jest możliwe, iż odczucie pokojowe, jakie zawarte jest w ostatniej nocie niemieckiej, znajdzie uwagę u Wilsona; nie jest jednak pewnem, czy Wilson podejmie znowu próby pośrednictwa. Jedno bierze się przecież poważnie pod rozwągę, że chociaż wyniki takich prób nie musiałyby być doraźne, ale przynajmniej mogłyby świadczyć o chęciach Stanów Zjednoczonych i mogłyby być pożyteczne przy doprowadzeniu do rychłego pokoju. (Więc dlaczego sam Wilson przybiera miny wojownicze? P. R.).

Polska i Niemcy.

Członek pruskiej Izby panów dr R. Hillebrandt umieścił w „Poln. Blätter" następujący ciekawy a poważny artykuł, który podajemy w istotnej części wywodów.

Kanclerz niemiecki z całą słusznością powiedział w swem przemówieniu, że stara Europa z przed 1914 roku powrócić do życia nie może, powstać musi nowa Europa. Połowiczny pokój byłby źródłem nowych wstrząśnień, odsuwających w przyszłość pozyskanie dogodnych do wolnego rozwoju warunków. Połowicznym zaś pokojem byłby powrót Niemiec do swych starych granic oraz zrzeczenie się Austryi z zdobytych przez się terenów.

Niemcy przeżyli grozę tłoczącego się na nich od wschodu barbarzyństwa rosyjskiego i dziś zwracają swoją uwagę na granice wschodnie silniej, niż kiedykolwiek. Przeoczeniem było i lekkomyślnością, że Niemcy, zahypnotyzowani niebezpieczeństwem od Francyi i Anglii, powierzchowną tylko uwagę poświęcali terenom dorzecza Wisły, ich historyi i językowi. Wojna dopiero dała w tym kierunku potężną naukę — i laik nawet zdawać sobie musi sprawę z tego, że Polska nie może wrócić do Rosyi.

Wojna wysunęła sprawę zbliżenia polsko-niemieckiego. Jest ono nietylko pożądane, ale wprost nieodzowne, a skoro jest nieodzowne, już przez to samo jest możliwe. Pomiędzy Polską i Niemcami przez wiele stuleci trwały spory i walki, nie były one jednak w swej istocie walką, wyłączającą porozumienie i zgodę. Długie i ciężkie walki staczały z sobą plemiona niemieckie, ale skoro wyrównały z sobą rachunki w latach 1866 i 1870, zdobyły się na czyny obecnej wojny. Porównanie wprawdzie nie jest całkiem ścisłe, dowodzi jednak możliwości ugody, której nikt w pewnych warunkach nie przewidywał.

Niemcy dotrzymywały przez długi czas zgody z Rosyą. Niejednokrotnie państwo niemieckie, nawet wbrew woli społeczeństwa, osłaniało Rosyę w ciężkich chwilach,—Rosya porwała te związki i wskazała Niemcom nową oryentacyę. Dziś należy rozważyć z całą powagą, w jakim stopniu mają uledz zmianie stosunki na wschodzie, w jaki sposób usunąć pewne wyrządzone krzywdy, wynikające z przyjaźni rosyjsko-niemieckiej, jak ożywić nadzieje Polski zamiast je tłumić oraz jak zatrzeć pewne przykre z obu stron rekryminacye i wspomnienia. Jest to historyczną koniecznością. Droga ku temu prowadzi nie przez rozważanie wzajemnych pretensyi, bo to do niczego nie doprowadzi, ale przez rozpoczęcie nowych wzajemnych obrachunków.

Powstaje tedy kwestya, czy nakazowi wydarzeń i rozsądku politycznego towarzyszyć będzie obustronna do porozumienia się wola. Dla rozwikłania problemu konieczne są celowe przygotowania; niemieccy mężowie stanu muszą szukać sposobów, któreby usunęły resztę niezadowolenia i sprowadziły zamiast nowej walki trwałe współdziałanie.

Rzeczą jest jasną, że narody, tak długo kroczące odrębnymi tory wostrej wzajemnej z sobą walce nie tak łatwo odszukają się w sobie i pójdą posłusznie za nakazem rozumu, tłumiąc głos instynktu i odziedziczonej niechęci. Francya przecież nie przebolała utraty Alzacyi i Lotaryngii, krajów dawnej Rzeszy niemieckiej, i pozwoliła się przez polityków angielskich dać użyć za narzędzie przeciw Niemcom. Czyżby Polska i Niemcy miały ten sam względem siebie błąd popełnić?

Niemcy opanowali Polskę, broniąc się przed najazdem rosyjskim. Gdyby Rosya zwyciężyła, to Polacy doznaliby losu Ukraińców, a wschód niemiecki — losu Polaków. Wobec niebezpieczeństw, jakie grożą od takiego jak Rosya państwa, niema celu toczyć sporu, ale na gwałt trzeba się ułożyć wspólnie wznosić dach nad głową. Niemcy winni pamiętać, że Polacy są zdolni do wielkiego napięcia sił i do zrealizowania ich kulturalnych dążeń brak im tylko własnej ojczyzny. W literaturze i sztuce zdziałali oni bardzo wiele, są rycerskimi i patryotycznymi, mają wszelkie cechy narodu kulturalnego, a w rządzeniu swym krajem, skoro tylko nadarzała się sposobność, okazywali wiele umiejętności. Są w Niemczech liczne koła, ostrzegające przed niepodległą Polską, która miast słuchać głosu rozsądku pójdzie za wrażeniami i zwiąże się z Rosyą w celu odebrania pewnych prowincyi, by wraz z nabytkami tymi gruntowniej uledz Rosyi. Wiadomo, że dziś w Polsce istnieje partya rusofilska; jeśli nie jest ona zbyt wpływową, to jednak stać się może taką na skutek niezręcznego postępowania niemieckiego bądź austryackiego sąsiada.

Niemiec nie umie nienawidzić, szybko zapomina i przebacza, inaczej nie marzyłby o pogodzeniu się z Francyą, która była dlań sprawcą tylu niewymownych krzywd. Niemcy będą niewątpliwie skłonne żyć w zgodzie z Polską, która nie zechce szykować zamachu na ich całość. Wreszcie powinno być zrozumiane, że poczucie własnego interesu przesądza o współdziałaniu.

Czy cel ten może być osiągnięty przez państwo buforowe? Zdaje się być rzeczą zrozumiałą, że Polska ze względu na swój język, obyczaje, religię i administracyę zapewnioną mieć musi pełną samodzielność, konieczną do rozwinięcia swych sił wewnętrznych. Wątpliwem jest, czy państwo buforowe jest powołane do powstrzymania ciosów. Położenie nie do pozazdroszczenia. Kierownicy takiego państwa dla własnej ochrony poszukiwać będą zmuszeni sprzymierzeńców, a gdzie ich znajdą, rzecz niepewna. Naród polski o tak nieszczęśliwej przeszłości, mimo swych szlachetnych właściwości i patryotyzmu, nie posiada tradycyi politycznych, musi je dopiero stwarzać i gruntować na niedoświadczonych partyach i pozbawionej praktyki koronie. Widzimy przecież dziś, jak Włochy pod wpływem przelotnych wrażeń i namiętności dały się porwać nierozumnej, a nawet zabójczej wprost polityce. Im bardziej kraj jest demokratyczny, im słabszą jest korona, tem większe zachodzą możliwości, ażeby działający za kulisami cudzoziemiec chwytał w swe ręce lejce i kierował namiętnościami narodu we własnym interesie. Adwokaci tam wyparli poważnych polityków.

Niemcy nie mogą pragnąć niepewności na swej wschodniej granicy, którą utrzymali ofiarą potoków najszlachetniejszej krwi. Armaty modlińskie nie mogą się przeciwko nim zwrócić. Kanclerz ze słusznością podkreślił, że dorzecze Wisły

nie może być nadal wpadową bramą do Niemiec, utrzymywaną za franki, ruble czy funty szterlingów. To jest rzeczą zasadniczą, o reszcie Niemcy chętnie zapewne będą mówić i wolną Polskę obronią. Polacy i Niemcy muszą nauczyć się umiejętności porozumiewania się z sobą, a jeśli zadadzą sobie trochę trudu, to niewątpliwie potrafią. Rzeczą jest austryackich i niemieckich polityków znaleźć drogę, prowadzącą do pomyślnego końca, wieńczącą ich wawrzynami, a dla narodów niosącą spokój i powodzenie. Byłoby szczęściem dla Niemiec i Austryi, gdyby na wschodzie pozyskały przyjaznego w kulturze sąsiada, przyniosły mu wolność, a wzamian otrzymały spokój.

Komunikacye na ziemiach polskich.

Od ilości i stanu komunikacyi w dużym stopniu zależy rozwój gospodarstwa narodowego i dobrobyt mieszkańców. W tej mierze stosunki w poszczególnych dzielnicach polskich przedstawiają się bardzo nierównomiernie.

Kolei żelaznych na 100 kil. kw. powierzchni jest w Królestwie 2·68 kil., w Galicyi 3·27 kil., w Poznańskiem zaś 9·54 kil. Jeśli liczyć na 10,000 zaludnienia, to w Królestwie wypadnie 3·71 kil., w Galicyi 5.15 kil., w Poznańskiem zaś 12·95 kil. Najbardziej upośledzonem jest pod tym względem Królestwo Polskie, a upośledzenie to wypadłoby jeszcze jaskrawiej gdyby uwzględnić poszczególne gubernie Królestwa. W takiej np. gub. Płockiej na 100 kl. kw. powierzchni znajduje się zaledwie 0·31 kl. kolei, w Kaliskiej zaś 0·71 kil.; na 10,000 zaludnienia w Płockiej gub. jest 0·65 kil. kolei, w Kaliskiej 0·7 kil.

Dróg bitych na 100 kl. kw. powierzchni wypada w Królestwie 7·1 kil., w Galicyi 19 kil., w Poznańskiem zaś 25 kil. Ten sam mniej więcej stosunek wypada, biorąc za zasadę obliczenia 10,000 ludności. W 1911 roku w Królestwie Polskiem w gub. Kaliskiej skasowano pewną część traktów. Gdy kolejek w Królestwie było wszystkiego 155 kil., to w pięciokrotnie mniejszem Ks. Poznańskiem było kolejek i tramwajów 846 kil.

Gęstość sieci komunikacyjnej poszczególnych dzielnic polskich w porównaniu z jej gęstością w odnośnych państwach wygląda w ten sposób, że w państwie niemieckiem panuje w tej mierze względna równomierność, w Rosyi niższość, w Austryi wyższość.

Ze wszystkich ziem Polski przedrozbiorowej najwyższy stopień ekonomicznego rozwoju osiągnęło dzięki swym komunikacyom Ks. Poznańskie. Chcąc uzupełnić w tym względzie braki Galicyi i Królestwa Polskiego i postawić te dzielnice w warunkach komunikacyjnych Poznańskiego należałoby w Galicyi zbudować okrągło jeszcze 3,300 kil., zaś w Królestwie 8,700 kil. dróg żelaznych, nie licząc bitych.

Upośledzenie w komunikacyach Królestwa Polskiego tłumaczy się polityką rządu rosyjskiego, kierującego się przedewszystkiem względami strategicznymi i politycznymi. Jest to jeden dowód więcej, stwierdzający słuszność poglądu na Rosyę, jako na państwo, żyjące zaborczością. Królestwo Polskie w rachunku polityczno-wojskowym Rosyi było wysuniętym posterunkiem wpadowym, pozbawionym naogół komunikacyi z wyjątkiem gubernii, objętych czworobokiem fortecznym, t. zn. gub. Siedleckiej i części warszawskiej tudzież łomżyńskiej.

Pozbawienie Królestwa Polskiego dobrych komunikacyi okazało się pod względem wojskowym z gruntu błędem; sprężystość gospodarcza i komunikacyjna w wojnie obecnej równą odgrywają rolę, jak sposobność bojowa; niemniej jednak przyczyna polityki komunikacyjnej w Rosyi tym właśnie tłumaczy się sprawdzianem.

Równocześnie chodziło Rosyi oddawna o utrudnienie łączności Polaków swego zaboru z Polakami innych zaborów. W tym kierunku obok systemu paszportowego duże usługi oddawał brak komunikacyi. Na całej długości pogranicza królewsko-galicyjskiego, wynoszącego w linii powietrznej przeszło 350 kil., sieć kolejowa Królestwa stykała się z siecią Galicyi w jednym tylko punkcie i to na najskrajniejszym punkcie zachodnim w Granicy. Dla utrzymania handlowych i towarzyskich stosunków Galicyi z Królestwem nie można było skuteczniejszej stworzyć przeszkody.

Lepszem nieco było połączenie na zachodniej granicy z Niemcami, skąd Rosya zaopatrywała się w wytwory przemysłowe i od dawien dawna we wzory organizacyjne, no i materyał ludzki do cywilizowania swojego państwa.

Sprawa ulepszenia połączeń kolejowych pomiędzy poszczególnymi dzielnicami polskiemi jest wysoce aktualną tak ze względów narodowych, jak i gospodarczych. W toku operacyi wojennych zostały wybudowane cztery nowe połączenia kolejowe pomiędzy Galicyą i Królestwem, mianowicie Nadbrzezie—Ostrowiec, Rozwadów—Lublin, Bełżec—Zamość—Lublin i Sokal — Włodzimierz Wołyński. Według uchwał VIII. Zjazdu przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego z roku 1914 pożądaną jest budowa linii kolejowej z Zagłębia po przez Siewierz, Częstochowę, Łęczycę, Płock do Ostrołęki, następnie z Zagłębia przez Włoszczowę i Końskie do Warszawy z odnogami na Siedlce i Radom, tudzież przedłużenie linii Herby—Kielce na Zawichost—Zamość—Włodzimierz Wołyński.

Co się tyczy połączeń z innymi dzielnicami, to w referacie, wypracowanym dla użytku podkomisyi komunikacyjnej N. K. N., oprócz wymienionych linii przewidywane są, jako niezbędne: między Galicyą i Królestwem linia z Kocmyrzowa na Miechów oraz ze Szczucina przez Pinczów do Jędrzejowa albo przez Chmielnik do Kielc; między Królestwem i Poznańskiem linia z Kutna na Konin do Wrześni, tudzież z Piotrkowa na Wieluń do Kempna; zaś między Królestwem i Prusami Książęcymi linia z Ostrołęki do Szczytna, oraz z Łowicza na Płock — Rypin do Horodnicy.

Sprawa budowy dróg żelaznych i bitych na ziemiach polskich jest sprawą pracy dziesiątków lat w odpowiednich warunkach i przy odpowiedniej polityce, jaka, miejmy nadzieję, wytworzy się do nas po wojnie. Początki tej pracy tkwią w działalności pokolenia kongresowego, dalszy jej ciąg gubi się na razie w mrokach przyszłości, a zależy niewątpliwie od stopnia energii i żywotności narodu w dobie obecnej.

Echa Zagłębia.

Przewidywania na przyszłość.

Często słyszymy przepowiednie, dotyczące rozwoju życia przemysłowego i handlowego u nas na okres powojenny, a przepowiednie te, mniej lub więcej oparte na dowodzeniach lub dobrej woli łudzącego się optymisty, mówią nam, że po wojnie nastąpi ogromny rozkwit przemysłu i ekonomicznego życia wogóle, a temsamem nastąpi to i u nas. Oczywiście teoretycznie sprawą tą zajmą się ekonomiści, w życie jednak teorye ich wcielać będzie całe społeczeństwo i od uświadomienia społeczeństwa tego zależą właśnie dobre rezultaty prac, choćby nawet dopiłnowaniem postanowień zajęło się przyszłe państwo polskie. Ludzie apolityczni, lub tacy, którzy przeciwstawić chcą niezrozumiałym dla siebie dążeniom politycznym obecnej chwili pracę twórczą dla dobra i przyszłości naszego narodu, wysuwają na plan pierwszy pracę organiczną, jako fundament przyszłej podwaliny państwowej, oni też krzątają się najchętniej nad ekonomicznemi zagadnieniami chwili, może temsamem uspakajając i sumienie polskie, wołające do nich nigdy niemilknącem echem walki orężnej o wolność...

Trzy lata upływają od rzuconej w Warszawie inicyatywy i zawiązania się tam T-wa Rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu, które w dosyć krótkim czasie zaczęło promieniować i na prowincyę i skupiać w około siebie ludzi, którzy sprawę polską widzą na każdej placówce, podnoszącej siły narodu i organizacye społeczną. Łatwo było zauważyć, że podłożem do utworzenia pomienionego T-wa była walka z żywiołami niebezpiecznymi na polu handlu, na nienawiści też rasowej wiele osób z przodujących ruchowi temu chciało oprzeć rozwój T-wa i w ten sposób wytworzyć silną przeciwwagę w społeczeństwie. Szybko jednak zoryentowano się, że hasło nienawiści, chociaż może łatwiej przemówić do tłumów i porwać je, to jednak będzie to walka na krótką metę, bo w wielkiej nienawiści my, Polacy, żyć nie jesteśmy zdolni, a, wreszcie, wyczuwano to dobrze, że wysuwając na plan pierwszy nienawiść jako uczucie silne, ale wielce deprawujące, możnaby się źle obliczyć z rezultatem tak postawionej sprawy, — mógłby nastąpić rozłam i T-wo nie miałoby tej popularności, jaką zyskiwało sobie, pogłębiwszy zadanie i cele swej pracy, oparte na dalej idących przewidywaniach interesów społeczno-politycznych. Jedna tylko „Dwugroszówka", w tym samym m. w. czasie powołana do życia z ściśle określonym planem działania, siała w dalszym ciągu jad i nienawiść, trafiając tem samem do najmniej wybrednych umysłów.

Oczywiście, żeby zadać cios obcym żywiołom wielkiego przemysłu, trzeba było rosnąć w siłę i odkładać z konieczności, zupełnie zrozumiałej, walkę z tak możnym wrogiem na dalsze czasy, — z konieczności też najboleśniej odczuł hasło: „swój do swego" drobny handel obcy, który najłatwiej było „unarodowić" przez czynną pomoc oddawaną polskim żywiołom, na co wystarczał mniejszy kapitał i zużytkowanie mniejszej energii. Współdziałanie w popieraniu działalności T-wa dało pewne rezultaty nagromadziło fakty, dzisiaj jeszcze nieopublikowane, znajdujące się jednak, zapewne w statystycznem ujęciu w sekretaryacie głównego zarządu.

U nas, w Zagłębiu, gdzie wielki przemysł rozwija się dzięki obcym kapitałom, wywożonym zagranicę i lokowanym w obcych bankach, a siłą wy-

Sprawozdanie roczne Ligi Kobiet w Olkuszu.

(17/III 1915 — 17/III 1916).

(Dokończenie).

Sekcya oświatowo-agitacyjna. Sekcya zajmowała się agitacyą przed obchodami, odczytami, koncertami, sprzedażą nalepek na okna i chorągiewek, rozdawaniem broszur, odezw i gazet pomiędzy lud, sprzedażą i rozdawaniem kokardek narodowych. Przed obchodem 3 maja w 1915 rozdano kilkaset egzemplarzy hymnu narodowego i sprzedano 200 sztuk chorągiewek, przed obchodem 16 sierpnia sprzedano nalepek i znaczków za sumę 263 kor. 15 h.

Staraniem sekcyi zorganizowane zostały komplety wakacyjne dla miejscowej drużyny skautowej przy współdziale Ligi. Zorganizowano cykl odczytów z historyi Polski, które trwały przez maj, czerwiec i lipiec.

20 sierpnia sekcya otworzyła sklep za pożyczone z kasy głównej 200 koron, gdyż funduszów żadnych nie posiadała. Pierwotną podstawą sklepu były gazety i broszury, przeniesione z Biura werbunkowego, wartości 250 koron. Przy silnem poparciu miejscowej i okolicznej ludności, obrót sklepu powiększył się do tego stopnia, że spłacony został dług do kasy głównej i obecnie sprowadzane są w dość znacznej ilości broszury, odznaki, pocztówki, nuty, książki, obrazy i t. p., które z jednoczesną kolporterką gazet i pism, szybko się rozchodzą. Od 20 sierpnia do 1 kwietnia 1916 r. sprzedano towaru za 5,761 kor. 83 hal., wydatkowano na towar, urządzenie i utrzymanie sklepu 5,449 kor. 52 hal.

Sekcya zajmuje się wysyłką gazet na linię.

Staraniem sekcyi zorganizowano Ligi we wsiach: Sułoszowej (60 członkiń), Zagórowej (30 członkiń), Golyszynie (24).

Zapoczątkowany ruch na wsi wydaje pomyślne rezultaty: do dnia 1 go października powstają staraniem członkiń Sułoszowej i Zagórowej koła we wsiach Tarnawie, Imbramowicach, Jerzmanowicach i Gołyszynie. D. 1 września sekcya zwołuje zjazd delegatek z okolicznych osad: Krążka i Wolbromia, oraz z wyżej wymienionych wsi i organizuje okręg olkuski Ligi Kobiet. Zjazdy okręgowe odbywają się co miesiąc, w każdą niedzielę po pierwszym. Wykazują one nadzwyczajną gorliwość, dobrą wolę i poświęcenie się idei Legionów członkiń włościanek. Członkinie włościanki zakładają herbaciarnie (Sułoszowa), czytelnie (Zagórowa) i starają się, by przy nowopowstałych ochronkach wiejskich zajmować miejsca odchroniarek (Jerzmanowice, Tarnawa). Wszystkich kół w okręgu olkuskim jest 6, członkiń 150. Z prac sekcyi agitacyjnej wymienić należy w dalszym ciągu: wydanie Jednodniówki na 29 listopada. Następnie, dla większego uświadomienia członkiń, a szczególnie na wsi, gdzie trudno o gazety, sekcya od stycznia układa miesięcznik, zawierający wycinki z gazet, informujące o bojach Legionów i działalności innych kół Ligi Kobiet. Dla szerszego ogółu otwarta została w styczniu bezpłatna czytelnia z gazetami niepodległościowemi, oraz biblioteka z wydawnictwami N. K. N. i innemi z dziedziny historyi Polski o charakterze niepodległościowym. Biblioteka dotąd zawiera 80 tomów. W przeświadczeniu o ważności chwili obecnej dla nauki potomnych sekcya w styczniu założyła muzeum, gdzie znajduje się dotąd 60 kilka okazów. Koszta urządzenia biblioteki i muzeum wyniosły dotąd 310 koron.

Począwszy od stycznia sekcya urządzała co tydzień po wsiach okolicznych pogadanki z historyi Polski, niekiedy z przezroczami, członkinie wszędzie witane są chętnie.

Sekcya zajmuje się zbieraniem składek na pomnik w Krzywopłotach. W dniu Zadusznym za sprzedane żałobne chorągiewki zebrała na ten cel 37 kor. 49 hal., w mieście w różnych czasach zebrano 107 kor. 50 hal. i 37 rs. 25 kop., od p. Aleksandry Kośniarskiej z Niska 10 koron za pośrednictwem Ziemi Kieleckiej i administracyi Gazety Polskiej w Dąbrowie 104 korony 20 hal. i 7 rs. 1 kop.

Sekcya zajmuje się dawaniem sprawozdań o odbytych pochodach, przedstawieniach, koncertach.

Sekcya opieki nad rodzinami legionistów. Sekcya dwa razy na tydzień udzielała zapomóg oraz informacyi żądanych rodzinom legionistów. Zapomogi stałe wynosiły 300 koron miesięcznie.

W dniu 16 sierpnia zostały zwołane rodziny legionistów i po przemowie wyjaśniającej znaczenie legionów, rozdano odezwy i broszury agitacyjne, 28 par bucików i ciepłą odzież, otrzymaną od N. K. N. z darów amerykańskich. Sekcya prowadzi kontrolę nad tem, czy dzieci żołnierzy uczęszczają do szkoły i jak się uczą.

Sekcya opiekuje się chorymi w rodzinach legionistów i udziela im środków materyalnych na lekarstwa i superarbitrowanym legionistom w razie potrzeby daje ubrania i udziela im zapomóg. Udzielono do 17/III 1916 zapomóg 44 korony 50 hal.

W maju 1915 sekcya urządziła obiad dla przejeżdżających przez Olkusz rekonwalescentów.

W grudniu 1915 urządziła choinkę dla dzieci legionistów za sumę 77 koron 62 hal. dzieci otrzymały słodycze i książki. Uczestniczyło w gwiazdce 60 dzieci.

Staraniem sekcyi uzyskano od miejscowej Komendy obwodowej mąkę dla rodzin legionistów w ilości 450 funtów. Sekcya wydała rodzinom podarek gwiazdkowy w kwocie 10 koron na rodzinę; 160 koron na ten cel ofiarował z koncertu muzyki wojskowej Komendant w Olkuszu pułkownik J. Kwiatkowski, resztę t. j. 90 kor., ofiarowała kasa Ligi Kobiet.

Sekcya zajęła się sprawą polepszenia warunków garnizonu w Kozienicach przez interpelowanie Ligi Radomskiej co do pralni i herbaciarni dla legionistów.

Sekcya wysłała w lutym 9 biednych dzieci do schroniska w Ściborzycach, założonego przez p. Popielową, właścicielkę Ściborzyc.

Dochód roczny Ligi Kobiet w Olkuszu wyniósł 9,621 koron 65 hal. rozchód 9,072 korony 52 hal.

Założony w d. 1 września 1915 roku okręg olkuski ma kół 6, członkiń 150. Opiekuje się stale 60 żołnierzami, a mianowicie Olkusz 30, Sułoszowa 10, Zagórowa i Tarnawa 8, Krążek i Bolesław 6, Gołyszyn 6, a doryweczo wielu innymi, zwracającymi się oddzielnie do kół. Prócz opieki nad legionistami i rodzinami, Koła okręgu olkuskiego, urządzają obchody rocznic narodowych przez pochody, odczyty, przedstawienia sztuk patryotycznych; organizują czytelnie (Sułoszowa, Tarnawa) obsadzają ochronki swemi członkiniami (Tarnawa). Ożywioną działalnością odznaczają się koła miejskie.

twórczą tego kapitału jest praca rąk ludu polskiego, hasło popierania i wskrzeszenia polskiego przemysłu i handlu, miało szeroki zakres, ale też i ogromnie utrudnione zadanie, tak ze względu na brak kapitału polskiego, który zostaje również przezornie lokowany u obcych, jak i na zależność finansową i osobistą od kapitalistów cudzoziemców, jak wreszcie i na konkurencyę zagranicy.

I u nas jednak znać było działalność T-wa Rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu, co możnaby dowieść cyframi i danymi, które, przypuszczam, znalazły by się w rachunkach sklepów udziałowych „Robotnik“, gdyż napewno odbiło się to na zwiększeniu obrotów kasowych, przedewszystkiem w tych właśnie kooperatywach.

Były to jednak wysiłki słabe, bo warunki zduszonego niewolą życia nie mogły sprzyjać rozwojowi i postawieniu sprawy tej na drodze unarodowienia, zresztą zabrakło czasu na wcielanie w życie i rzucanie nowych haseł, bo wybuchła wojna i z nią nastały tysiączne, trudne do przewidzenia, zmiany.

Teraz, kiedy nam świta nowa przyszłość, kiedy spodziewamy się budować istnienie naszej państwowości, jednem z najgłówniejszych dążeń musi być unarodowienie przemysłowego i handlowego życia polskiego. Wraz z odbudową wsi i miast, z puszczeniem w ruch fabryk, z rozwojem rzemiosł i gorączkową pracą nad unormowaniem stosunków społecznych, sprawa ta musi stać się najżywszą, a ujęta w formę najdalej idących dążeń narodowych, pobudzić wszystkich do czynnego współpracownictwa na tem polu.

I należy jej odrazu nadać rozmach woli państwowej, która udaremniłaby wszelkie nieporozumienia, wynikające z „konkurencyi“ partyjnej i przypisywanie podniesienia jej dążeniom zakulisowym jakiejś grupy politycznej, co obecnie spotykamy na każdym kroku. N. p. na odczyt dr. Zofii Golińskiej „O unarodowieniu przemysłu“ nikt z osób, podnoszących przed trzema laty tę samą sprawę, nie przyszedł, pomimo tego, że prelegentka jest znaną i cenioną ekonomistką, że na unarodowienie przemysłu zgadzać się powinni przedewszystkiem „Biali“ i że sprawa ta jest aktualna zawsze, tem bardziej w naszem Zagłębiu. Przykładów znalazłoby się dużo, niechże je notują kronikarze ku pamięci i przestrodze pokoleniom przyszłym.

Obecnie, w czasie walki orężnej i politycznej głównem zadaniem żywego narodu są zabiegi nad wytworzeniem siły zbrojnej i politycznego znaczenia w świecie, musimy jednak mieć w pamięci to, że po zawarciu pokoju czekają nas prace, które należy przygotować zawczasu, zbierając materyał, pobudzając zainteresowanie się sprawą odbudowy kraju, zmianami ekonomicznemi i w ten sposób uświadamiając zbiorowe dążenia społeczne.

Organizacye obywatelskie, rozsiane obecnie licznie po ziemi naszej, przyczynić się mogą do tego wiele, za pomocą jednak prasy, słowa żywego, myśl tę możemy już teraz popularyzować, by stała się organiczną dla całego społeczeństwa i by nie trzeba było jej opierać na nienawiści, ale na dobrze zrozumiałym interesie gospodarki społecznej.

H. Grodzicka.

KRONIKA.

Członkowie polscy w Instytucie dla kresów wschodnio-europejskich. Założony we Wiedniu przez prof. uniw. dra Uebersbergera i innych uczonych wiedeńskich Instytutu dla badań kresów wschodnio-europejskich, powołał na członków swych ze strony polskiej: doc. pryw. uniw. Krakowskiego, dra O. Haleckiego i znanego publicystę lwowskiego Ludwika Kulczyckiego.

Rosya nie zapomina o Chełmszczyźnie. Komisya finansowa rosyjskiej Rady państwa odrzuciła wniosek prawodawczy o utworzenie posady chełmskiego gubernialnego inspektora lekarskiego oraz o powiększenie pensyi lekarzom i felczerom powiatowym w gubernii chełmskiej. Charakterystyczną rzeczą jest, iż wniosek taki był wogóle rządowi przedłożony.

Petersburska „Riecz“ z d. 16 kwietnia donosi, że car zatwierdził wniosek synodu w sprawie utworzenia urzędu biskupa-wikarego przy eparchii chełmskiej. — Na stanowisko to mianowany został rektor chełmskiego seminaryum duchownego, archimandryta Serafin, z tytułem biskupa bielskiego.

Tydzień Czerwonego Krzyża w Galicyi został w szeregu powiatów wschodnio galicyjskich, mianowicie w ośmnastu powiatach położonych na wschód powiatu Rawa-Ruska, Gródek, Lwów, Żydaczów i Dolina, przesunięty o całą oktawę; odbędzie się więc w dniach od 7 do 14 go bm a to dlatego, że z powodu trudności komunikacyjnych nie mogły być tym powiatom na czas dostarczone druki i odznaki.

Ranni nieprzyjaciele na gruncie neutralnym. Berneński „Bund“ opisuje przyjazd pierwszych pociągów z jeńcami, które w nocy z 1 na 2 maja nadjechały z miejsc zbornych: Lyonu i Konstancyi. Czytamy tam: Godz. 2, min. 30 punktualnie zajeżdża do hali w Bernie pociąg niemiecki, bezpośrednio naprzeciw niego stoi gotowy już do odjazdu pociąg francuski. Kłanianie się bez końca i pozdrowienia między „nieprzyjaciółmi. Spotkaniem tem jesteśmy bardziej zdumieni niż sami podróżni, którzy w ostatnich dwu latach przyzwyczaili się do niejednego. Szaro ubrani Niemcy robią doskonałe wrażenie. Blondyni, ciche, ale spokojne twarze. Wnet rozdało się, co było do rozdania, zaraz też nawiązana rozmowa. Nie odchodzę wcale od pierwszego wagonu. Żołnierze oddziału, prawie wyłącznie studenci, pytają dobrą francuszczyzną, jak stacya właściwie się nazywa, są też równie zdziwieni, jak uradowani, gdy słyszą odpowiedź po niemiecku „Bern“. „Jesteśmy już od ostatniego wtorku w podróży od czasu, jak odjechaliśmy z Afryki północnej. Tam uczy się człowiek rezygnacyi. Ale teraz już wszystko dobrze“. Pytam o przejazd przez Genewę. „Był to nasz dzień najpiękniejszy od dwóch prawie lat. Ludzie byli tak serdeczni. Zasypywali nas objawami dobroci.“ Sąd taki słychać wszędzie. Skwapliwie pytają się o miejsce przeznaczenia; tutaj jest to: Weesen. „Miłe położenie, spokój, słońce, dobrzy ludzie“ — brzmi odpowiedź. Są zadowoleni. „Czytać! spoczywać! Przyślij nam pan tylko gazet; po dziś rano nie wiedzieliśmy nic o biegu spraw na świecie“.

Gorliwie pytają o sytuacyę wojenną. Tymczasem między „nieprzyjaciółmi“ zawiązała się w języku francuskim miła utarczka słowna. Niemieccy studenci zaczęli: „Jechaliście dobrze?“ — „Dziękuję, doskonale“. — Kiedy wyjechaliście, jak długo czekaliście w Konstancyi, czy jesteście zadowoleni?“ — „O, bardzo, bardzo.“ — „Czy byliście zadowoleni z traktowania was w Niemczech?“ — „Bardzo, dziękuję; mais le pain (ale chleb)...“ — „Wasz nie o wiele lepszy, ale tu dostajemy szwajcarski!“ — „Oui, c'est bien!“ — „Gdzie jedziecie?“ — „A wy?“ — I tak toczy się rozmowa. Od czasu do czasu pada żart, a cały wagon zanosi się od śmiechu. O Verdun spierają się nieco. Francuzi twierdzą, że linie niemieckie są w odwrocie. Niemcy wołają: „Przeciwnie“! — „Kiedy będziemy mieli pokój?“ pytają Niemcy. „Dziś jeszcze, jeżeli zechcecie“, brzmi odpowiedź. Dziesięć minut, przeznaczonych dla Niemców, upłynęło. W kilka minut potem pociąg francuski wyjeżdżał zwolna z hali w kierunku przeciwnym.

2,200,000,000 dol. złota. Dostawa amunicyi na potrzeby mocarstw czwórporozumienia nie jest bynajmniej jedynem źródłem zysków Ameryki. Z powodu zatamowania dowozu zboża z Rosyi, koalicya otrzymuje pszenicę z Ameryki, nie licząc innych artykułów, jak: mięso pasza it.d. Za czas od 1 sierpnia 1915 r. do kwietnia 1916 Ameryka dostarczyła 36 milionów quarterów (4 qu: = 1 centnarowi t. j. $50^3/_4$ kg.), gdy w tym samym czasie roku 1913/14 tylko 21 mil. qu., a Rosya dostarczyła od 1/8 do 1/4 — 14 mil. quart., a obecnie tylko $^1/_2$ mil. qu.

Wpływ tych dostaw najlepiej uwydatnił się w bilansie handlowym Stanów Zjednoczonych za 1915 rok, ktory wykazuje w aktywach $1^3/_4$ miliarda dolarów. Ogólny obrót eksportowy w tym roku wynosił 5.350 mil. dol. Trust stalowy miał w tymże roku 726 mil. dol obrotu. Ceny na stal ciągle szły w górę, a udziały Betlehem Steel Co z 30 dol. doszły do kursu 420 dolarów. Francya i Anglia sprzedała na giełdzie Nowo-Jorskiej od początku wojny papierów amerykańskich za 6 miliardów marek, co pozwoli Ameryce znacznie zredukować sumę potrzebną na opłacenie kuponów w Europie.

Wielki urodzaj pszenicy w Ameryce nie tylko pokrył zapotrzebowania własne, lecz i państw koalicyi, przyczem ceny z 80 centów podskoczyły do 160 centów za buszel (około 9 garncy). Obecnie bogactwo S. Z. P. A. wyraża się najdobitniej w zapasie złota, jakiego Ameryka nigdy dotąd nie miała, a ma w sumie $2^1/_2$ miliarda dolarów.

Zakaz wywozu z Danii i Norwegii. Dania zakazała z mocą od 10 maja r. b. wywozu korzeni cykoryi i fabrykatów cykoryi. Norwegia zakazała wywozu świeżych, solonych i wędzonych makrel jakoteż konserw makrelowych.

Zanik dyscypliny w wojsku rosyjskiem. Minister wojny Szuwajew wydał okólnik, w którym zwraca uwagę na rozluźnienie dyscypliny w armii. Podoficerowie nie mają żadnego śród żołnierzy autorytetu są, przedmiotem pośmiewiska. W ostatnim miesiącu na tem tle zasądzono 7300 żołnierzy. Oficerowie i generałowie są przez żołnierzy okradani. Jeszcze krok w tym kierunku i nastąpi kompletne rozprzężenie. Minister tedy nakłada za wykroczenie tego gatunku zdwojone i strojone kary.

Z giełdy. Berlin 9 maja. Obrót ożywiony przy zwyżkach kursów. Pożyczki niemieckie mocne, 3% ożywiona. Pożyczki rosyjskie silniejsze. Rumuńskie ożywione. Noty rublowe niezmienione. Codzienny pieniądz $4^1/_4$% i niżej, dyskont prywatny $4^5/_8$% i niżej, noty rublowe 183.

Urzędowe notowania dla wypłat telegraficznych:

	pieniądze	listy
Nowy York	5_{119}	5_{121}
Holandya	$217^1/_2$	218
Dania, Szwecya, Norwegia	$161^3/_4$	$162^1/_4$
Szwajcarya	102_{62}	102_{87}
Wiedeń-Budapeszt	69_{45}	69_{55}
Rumunia	$86^1/_4$	$86^0/_4$
Bułgarya	$78^3/_4$	$79^3/_4$

Warszawa 9 maja. 6% poż. m. Warszawy: żądają 102_{00}, płacą 101, $4^1/_2$% poż. m. Warsz. nienotowana, 5% listy zast Warsz. Tow Kred 93_{00} — 92_{00}, $4^1/_2$% listy zast Warsz. Tow. Kred. nienotowane, [illegible] listy zast. Tow. Kred. Ziem. 92_{75}—92_{65}, 4% listy zast. Tow. Kr. Ziem. nienotowane.

Z Dąbrowy.

Zabawa majowa. Dnia 14-go b. m. to jest w niedzielę zostanie urządzona w parku przy ul. Sobieskiego zabawa majowa, dochód z której Komitet zabawy przeznacza do rozporządzenia Ligi Kobiet w Dąbrowie.

Zabawa urozmaicona będzie loteryą, pocztą, sprzedażą kwiatów, ćwiczeniami skautingowemi młodzieży, zabawą dziecięcą

Przez cały czas przygrywać ma orkiestra górnicza, oraz orkiestra wojskowa. Liga Kobiet podjęła się urządzenia na miejscu cukierni i bufetu. Zabawa, pierwsza w tym roku, urządzona w bardzo starannie utrzymanym przez władze wojskowe parku, napewno uda się wspaniale.

Przedstawienie młodzieży. Dnia 15 maja (nie, jak donoszono, 17-go) 1916 roku w sali teatru „Odeon“ staraniem młodzieży odbędą się 2 przedstawienia „dla dzieci i młodzieży szkolnej“. W programie: „Swięto 3 maja“ sztuka ze śpiewami osnuta na tle Konstytucyi 3 maja 1791 roku przez Barańskiego, muzyka, śpiew, deklamacye i żywy obraz. Początek I-go przedstawienia o godz. 3 p. p., a drugiego o godz. 5 p p.

Z Sosnowca.

Dowcip na czasie. Podczas pamiętnego obchodu 125-ej rocznicy Wielkiej Konstytucyi 3-go Maja, na jednej z główniejszych ulic miasta, frontowy balkon był przybrany w skórę białego niedźwiedzia, na której wywieszona była tarcza z Orłem Białym Podczas pochodu jeden z obecnych wykrzyknął: „patrzcie, jak zmienne są koleje losu, dotąd biały niedźwiedź swą żarłoczną łapą dusił Orła Białego, a obecnie Orzeł Biały jedzie na nim“. Ponieważ podobnego rodzaju dowcip był zupełnie na czasie, to też wywołał on niekłamaną wesołość u obecnych.

Święto strażackie W dniu 8 maja r b. straże ogniowe obchodziły uroczystość św. Floryana. Solenną wotywę na intencyę straży odprawił ks. kanonik Bożek, poczem serdecznie przemówił z ambony ks. prefekt Grzeliński. Z kościoła strażacy w zwartych szeregach, otoczeni tłumem widzów, udali się do remizy, gdzie odbył się przegląd wszystkich oddziałów. O godzinie 12-ej Straże ogniowe ruszyły z powrotem do swych dzielnic

Poranek artystyczny. W dniu 8 maja odbył się „Poranek artystyczny“ w gimnazyum polskiem w Sielcu. Na program złożyły się: Odczyt o Konstytucyi 3-ego maja, deklamacye i popisy chóru, który odśpiewał kilka pieśni narodowych. Na zakończenie, na podwórzu gimnazyalnym dokonano zdjęcia fotograficznego wszystkich uczniów i nauczycieli.

Posiedzenie komisyi powiatowej „wielkiej kwesty ogólno krajowej“ odbędzie się w Sosnowcu dnia 13 maja r. b. o godzinie 3-ej popołudniu w lokalu Rady powiatowej opiekuńczej, przy ulicy Fabrycznej Nr. 11.

Z parku sieleckiego. W sezonie bieżącym, park cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem publiczności miejscowej. Podczas świąt w dzień, jak również i wieczorem w parku pełno spacerowiczów. Zarząd Towarzystwa „Hr. Renard“ dotychczas wydał z górą 1,500 biletów dla rodzin.

Konfiskata spirytusu. Z soboty na niedzielę w nocy, na granicy okupacyjnej pod Niwką, władze pograniczne austryackie zatrzymały furmankę ze spirytusem wartości około 250 rubli. Spirytus został skonfiskowany, a przemytnicy, pozostawiwszy łup, zbiegli.

Znaczna kradzież. Z mieszkania p. Zylbersteinowej przy ulicy Starososnowieckiej Nr. 126, w nocy z soboty na niedzielę, złodzieje skradli biżuteryę, pościel i różne przedmioty domowe, wartości z górą 300 rubli. Kradzież ta została wykrytą przez policyę II. komisaryatu. Ujęto trzech złodziei i jedną złodziejkę, których osadzono w areszcie. Skradzione przedmioty odebrano.

Z Miechowa.

Uroczystości 3 Maja. W naszym powiecie wszystkie miasta, z niezwykłą okazałością, uczciły pamięć rocznicy wiekopomnej Konstytucyi. Wszędzie (prawie) odbyły się uroczyste nabożeństwa i zbierano na dar szkolny. Jak zawsze tak i w tej uroczystości miasto Słomniki, mimo że nie jest stolicą powiatu, najokazalej objawiło swoje uczucia patryotyczne. Również w Proszowicach obchód przybrał poważniejsze rozmiary. Co się tyczy wsi, to w niektórych z tej okazyi odbyły się oprócz nabożeństwa, także zebrania, na których omawiano znaczenie Konstytucyi 3 Maja. Stolica powiatu, Miechów ograniczyła się tylko na zbieranie daru szkolnego, odbyła się również uroczysta msza święta; jak widzimy, miasto Miechów bardzo skromnie uczciło pamięć twórców Konstytucyi 3 Maja. O ile nam wiadomo, przyczyną tego był fakt, że ludzie miejscowi organizujący rozmaite uroczystości byli zanadto zajęci obchodem Racławickim lub pogrzebem ś. p. Kwiecińskiego, a Komitet obchodu 3 Maja nie dość zręcznie wziął się do roboty.

blt.

Z Jędrzejowa.

Około obchodu 3 maja. Donosiliśmy w swoim czasie, że obchód 3 maja zorganizowała Liga Kobiet. Jesteśmy proszeni o zamieszczenie wyjaśnienia, że początkowo cały obchód miała urządzić Liga Kobiet, ale ponieważ do udziału zgłosili się ludzie, stojący poza tą organizacyą, powstał Komitet Obchodowy który ogarnął wszystkie stronnictwa i wszystkie stowarzyszenia, mieszczan i włościan, a do którego również weszła i Liga Kobiet.

Z Sędziszowa.

Obchód 3 maja. Rocznicę Konstytucyi obchodzono u nas bardzo uroczyście. Już od wczesnego ranka poczęli ludzie świątecznie ubrani zbierać się pod kościołem. Miejscowa muzyka włościańska w krakowskich sukmanach i czerwonych czapkach z pawiemi piórami od samego rana grała na mieście. Poranek prześliczny słoneczny, powietrze świeże i pełne jakiejś radości czyniły święto tem większą, tem poważniejszą uroczystością. Miasto ubrane biało-amarantowemi chorągwiami. Po ulicach uwijają się z narodowemi kokardami członkowie Komitetu Obch. 3 maja i panienki sprzedające nalepki T. S. L., broszurki i obrazki, które w lot zostają rozchwytane. Na godzinę przed nabożeństwem w największej sali szkolnej, w której zgromadziła się dziatwa 3 szkół miejscowych, odbywa się wobec komitetowych i gości zaproszonych pogadanka o Konstytucyi 3 maja.

O godz. 10-ej muzyka cichnie, ludzie cisną się do wrót świątyni. Za chwilę zacznie się nabożeństwo. Dziatwa szkolna prowadzona przez swych nauczycieli ustawia się w karnym ordynku przed wielkim ołtarzem. Swiątynia rzęsiście oświetlona. Wszystkie ołtarze odsłonięte. Dzwonek. Wychodzi kapłan w bogatym ornacie. Cisza. Słychać szept pobożny. Przed Tron Najwyższego płynie modlitwa za Ojczyznę. Przy końcu mszy miejscowy zespół śpiewaczy intonuje z chóru „Boże coś Polskę“. Z dołu wtóruje kościół, ale słabo. Na twarzach zgromadzonych jakieś dziwne zakłopotanie. Przeczuwają, że to jakaś uroczysta pieśń, słyszeli ją już gdzieś teraz podczas wojny i dawniej w 1905 r. ale nie znają słów. Całą duszą pragnęliby przyłączyć swoje głosy, ale nie mogą. „Przed Twe ołtarze“ za to idzie silnie jak burza jakaś, śpiewana całą piersią.

Po nabożeństwie z muzyką na czele, z zerwanemi z domów entuzyazmie narodowemi chorągwiami pochód w promieniach jasnego słońca udaje się na cmentarz. Tu w cieniu drzew w prześlicznych serdecznych słowach objaśnia zebranych p. Bankiewicz, co to była konstytucya. Głosem wzruszonym mówiona płynie ta piękna opowieść „o naszej przejasnej i przepotężnej przeszłości. W każdem zdaniu niemal, w każdym wyrazie tętni wielkie ukochanie narodu i ojczyzny. Wytknięto grzechy narodu, wyniesiono zasługi. W krótkim, lecz mocnem przemówieniu Leg. Miłosz przeprowadza parallelę między owym Wielkim Rokiem Konstytucyi, a chwilą dzisiejszą. Zagrzewa do pracy narodowej, ostrzega iż zbliża się chwila oczekiwana i wszyscy powinni być gotowi do spełnienia najważniejszego obowiązku narodowego.

Po przemówieniach odśpiewano „Boże coś Polskę“ i tłum z pieśnią na ustach rozszedł się do domów, unosząc w sercu cześć dla Wielkiego Czynu przeszłości i wiarę w lepszą przyszłość. Na długie czasy zostanie pamiętny dla Sędziszowa ten jasny dzień manifestacyi uczuć narodowych.

Zebraną w tym dniu kwotę dochodzącą do 200 stu koron odesłano komitetowi Obch. 3 Maja w Jędrzejowie.

S. M.

Z Wodzisławia.

Obchód 3 Maja. Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo w kościele, na które stawiła się Liga Kobiet w komplecie, straż miejscowa, inteligencya, mieszczanie i okoliczni włościanie. Po nabożeństwie śpiewając pieśni narodowe tłum ruszył za miasto pod figurę, gdzie p. Bankiewiczowa przemówiła do zebranych. Wyjaśniwszy dlaczego święcimy ten dzień, zagrzewała w słowach ciepłych do wytrwania, do dalszej pracy. W imieniu mieszczan przemawiał p. Langier. Potem pochód ruszył na cmentarz, gdzie odśpiewano kilka pieśni narodowych i legionowych.

Wieczorem staraniem Ligi Kobiet w szopie strażackiej odbyło się przedstawienie ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi. Odegrano nadzwyczajnie ładną sztukę Jadwigi z Łobzowa „Dla Ojczyzny". Pełna miłości Ojczyzny, poświęcenia się dla sprawy, wyreżyserowana bardzo starannie wywarła na słuchaczach głębokie wrażenie.

Wszyscy amatorowie grali dobrze, to też publiczność nagrodziła ich niemilknącymi długo oklaskami.

Po przedstawieniu ruszył znów pochód z płonącemi pochodniami na górę Świątnicką, gdzie przemawiał pan Bankiewicz o znaczeniu Konstytucyi majowej.

Długo jeszcze w noc śpiewali zebrani pieśni, które dziś szeroko po kraju rozbrzmiewają, a które przed wojną można było ukradkiem półgłosem nucić.

Obchód majowy niezawodnie głębokie ślady zostawi w sercach uczestników na długie, długie lata. S. M.

Z Radomia.

Odczyty popularne pr. wszechnicy Ja giellońskiej M. Straszewskiego na dar szkolny 3-go maja. W lokalu Komisyi Szkolnej Skaryszewska 17 o godzinie 7-ej wieczorem 15, 16, 17, 18, 19, 20 b. m. odbędzie się 6 odczytów profesora Straszewskiego: 1) Tradycye wychowania obywatelskiego w Polsce. 2) Wychowanie przedszkolne. 3) Wychowanie w szkołach średnich i zawodowych. 4) Szkoły najwyższe. 5) i 6) O Mesyanizmie polskim. Bilety wejścia pojedyncze 1 kor. 50 halerzy — w abonamencie 5 koron i 2.50.

Z Komisyi Szkolnej. Zostali zaproszeni do Komisyi Szkolnej: p. Eugeniusz Paschalski, p. Borek, p-ni Szczepaniakowa, oraz przedstawiciel nauczycielstwa ludowego miejskiego.

Koncert znakomitych artystek polskich Dowiadujemy się, że d. 14 b.m. odędzie się w Radomiu koncert p. Ireny Solskiej, artystki teatru krakowskiego, i p. Stefanii Wieniawa-Długoszowskiej, której piękny głos Radomianie mieli już sposobność podziwiać.

Ze Lwowa.

Wenta wielkanocna we Lwowie, zorganizowana przez Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża w dniu 7 b. m., przyniosła czystego dochodu przeszło dziesięć tysięcy koron.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 12 maja.

(mj.). Słyszy się zapowiedzi ofenzywy na różnych frontach — zapowiedzi te pochodzą ze strony czwóraliansu — ale na razie toczą się tylko walki pozycyjne. Tego rodzaju walką jest nawet śmiertelny bój pod Verdun. Mocarstwa centralne, w szczególności zaś Niemcy, wszędzie są górą, utrzymują pozycye, zdobywają nowe, biorą jeńca.

Konflikt amerykańsko - niemiecki, mimo przesłania not względnie uspokajających, trwa w dalszym ciągu. Po obu stronach słyszy się głosy zgody i głosy wojownicze. Z niemieckich pism wpływowa „Koln. Ztg." wzywa do nieustępliwości w walce łodziami podwodnemi, przyjaciele zasię Wilsona powiadają, że ten wyrzekł już ostatnie swoje słowo, za którem nastąpi ewentualnie automatyczne zerwanie stosunków. I tu trzeba znowu powtórzyć, że stanowisko Niemiec jest tylko samoobroną, gdy natomiast pozytura prez. Wilsona jest przeciwna tak zasadom etyki jak i uczuciom ludzkości. Prez. Wilson sądzi, że wolno mu karmić i zbroić wrogów mocarstw centralnych, równocześnie godzić się milcząco na ogładzające blokowanie Niemiec; gdy zaś Niemcy muszą się przeciw temu bronić, uważa to za naruszenie prawa międzynarodowego. Prez. Wilson przewyższył sui generis śmiałością Molierowskiego Tartuffe'a i jako taki przejdzie ten były pan profesor do historyi.

Premier serbski Pasicz był u cara i u polityków rosyjskich. Wszyscy obiecali mu powiększoną Serbię pod berłem Karadźordżewiczów. Pasicz jest zadowolony na dowód, że wielu ludziom nawet „gwarancya" carska do szczęścia wystarcza.

Przedstawiciele ujarzmionych przez Rosyę narodów wysłali do prez. Wilsona adres, w którym odsłaniają prawdziwe oblicze caratu. Ciekawość, jaką minę zrobi na to „cnotliwy Wilson", pośrednio wspólnik caratu, a z nim gwałtu i ucisku na świecie.

„Obrońcy małych narodów" stawiają Grecyi rodzaj ultimatum w sprawie przewozu wojsk serbskich pod Soluń. Żądają mianowicie odpowiedzi na odnośną notę do 36 godzin.

Telegramy „Gazety Polskiej"

Rasputin zamordowany?

BERLIN 12 maja. „Lokalanzeiger" donosi z Bukaresztu: Według nadeszłych właśnie wiadomości prywatnych z Petersburga głośny Rasputin miał zostać zamordowany. Wiadomość jest tem prawdopodobniejsza, że Rasputin miał wielu nieprzyjaciół, którzy zazdrościli mu wpływów u cara.

Tekst oryginalny noty amerykańskiej.

BERLIN 12 maja (T.B.K.). „Nordd. Allg. Ztg." ogłasza tekst dosłowny wręczonej wczoraj przez ambasadora amerykańskiego noty odpowiadającej amerykańskiej, która — z wyjątkiem nieznacznych zmian przekładu — jest identyczna z notą, opublikowaną przez Biuro Reutera.

Jeszcze sprawa Liebknechta.

BERLIN 12 maja. (T.B.K.) Parlament niemiecki odrzucił wnioski socyalno-demokratyczne o wstrzymanie postępowania karnego przeciw Liebknechtowi i uwolnienie go z więzienia, a to 229 głosami przeciw 111.

Prace pokojowe w Niemczech.

BERLIN 11 maja. W Komisyi budżetowej podczas obrad nad etatem wewnętrznym centrum zgłosiło wniosek, żądający bezzwłocznego rozpoczęcia pracy nad pomnożeniem floty handlowej, a szczególniej preliminowania funduszów na jej odbudowę.

Podsekretarz państwa Richter wyraził gotowość zarządu skarbowego do wyznaczenia na powyższy cel znacznych sum. W sprawie przygotowywania warunków do normalnej produkcyi przemysłowej tenże podsekretarz Richter oświadczył, że dla zaopatrywania fabryk w surowiec powstanie komisya z przedstawicieli przemysłu i komisarza rządowego, która będzie czynić zakupy i dokonywać podziału surowca. Następnie podsekretarz dodał, że toczą się układy z Wiedniem dla ułożenia programu wzajemnych stosunków handlowych między Austryą i Niemcami.

Strejki w Stanach Zjednoczonych.

ZURYCH 11 maja. Według informacyi francuskich strejki w Stanach Zjednoczonych przyjmują poważne rozmiary. W samym Nowym Yorku strejkuje około 100,000 robotników. Prace w porcie ustają powoli, 40,000 wyladowaczy gotowych jest do przystąpienia do strejku.

Według wiadomości londyńskich liczba strejkujących robotników różnych gałęzi, w tem fabryk amunicyi, wynosi zwyż 2 miliony. Tysiące robotników z Pittsburga, którzy agitowali za strejkiem, zmuszają przeciwnych przemoca. W Braddock doszło do znacznych rozruchów.

Wicekról Irlandyi ustępuje.

LONDYN 11 maja. Lord prezydent tajnej rady lord Crewe doniósł Izbie lordów, że wicekról Irlandyi lord Wimborne ustąpił.

Powstanie w Irlandyi.

BERLIN 11 maja. Z Amsterdamu donoszą, że w Irlandyi spodziewać się można poważnych bardzo wypadków, jeśli nie będzie położony kres postępowaniu gen. Maxwella. Rekrutacya w Irlandyi jest powstrzymaną od Wielkiejnocy. Przez posłów irlandzkich podane zostały żądania, aby Maxwella odwołano.

BERLIN 11 maja. Z Hagi donoszą: Według informacyi z Rzymu papież otrzymał wiele depesz, zwłaszcza z Ameryki, w których proszony jest o oddziałanie na rząd angielski, aby złagodził swe zachowanie się wobec powstańców irlandzkich. Szczególniej zdaje się trwać niepokój o los Casement'a, którego określają jako ofiarę błędnie rozumianego patryotyzmu. Powszechnem jest przekonanie, że łagodność jest najlepszym środkiem do uspokojenia Irlandczyków. Postępowanie sądowe przeciw Casement'owi rozpocząć się ma w Londynie w poniedziałek.

Jen. Townshend w Konstantynopolu.

LONDYN 10 maja. Gen. Tewnshend, ma być wraz z adjutantem i gronem oficerów, wziętych do niewoli przy kapitulacyi pod Kut-el-Amara, przewieziony do Konstantynopola. Z Bagdadu już wyjechał.

Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 11-go maja. T. K. B.) Kwatera główna donosi:

Na froncie Kaukazu: W walce, rozpoczętej naszym atakiem 8 maja, został nieprzyjaciel w ataku na bagnety **wyrzucony w odcinku góry Kopen ze swoich pozycyi na przestrzeni niemal 15 klm.,** a to w kierunku wschodnim. Zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. Podobnie w nocy na 9 maja w szczęśliwym napadzie na obóz nieprzyjacielski pod Baszkoej (50 klm. na południowy wschód od Manahaen) siły nieprzyjacielskie, wynoszące 250 ludzi piechoty i 200 konnicy, w walce na bagnety i bomby zostały **prawie zupełnie zmiecione, reszta pierzchła w dzikim popłochu.** Nieprzyjaciel, który na zachód od Devizlik usiłował podejść naprzód, z powodu naszych ruchów oskrzydlających uciekł na północ.

Wojna kolonialna.

LE HAVRE 10 maja. Min. kol. belgijskie donosi pod datą 9 maja: Jen. Tombourg ogłasza: Jeden oddział przekroczył granicę niemiecką z północnej części Ruende. Części straży przednich zbliżyły się 30 kwietnia do wschodnich brzegów jez. Mohasi (około więcej 100 kilometrów od granicy belgijskiej w Afryce).

Odwracanie się Rosyi od sprzymierzeńców.

ZURYCH 11 maja. Z Petersburga donoszą o odsuwaniu się Rosyi w sprawach gospodarczych od swoich sprzymierzeńców. Gospodarcza konferencya w Paryżu wywołała w Rosyi żywą dyskusyę i nie mniejsze zaniepokojenie. W Radzie państwa Krestownikow zwracał uwagę na niebezpieczeństwo dla Rosyi ze strony sprzymierzeńców, planujących ekonomiczne opanowanie Rosyi. „Birż. Wied." zwracają się przeciw Anglii i Francyi i wyrażają przekonanie, że dla Rosyi obojętną jest rzeczą, gdzie idą bogactwa rosyjskie, na giełdy niemieckie czy inne. Musimy—mówi dziennik— przekonać naszych aliantów, aby stanęli na naszem stanowisku. Sentymentalne zapewniania o wzajemnej miłości nie przyniosą nic pozytywnego. Najlepszą metodą polityki międzynarodowej jest metoda interesu i tej musimy przestrzegać.

Biuletyn francuski.

10 maja, 3 popoł. W okolicy Verdun na zachodnim brzegu Mozy ogień artyleryi znacznie złagodniał. Po wschodnim brzegu i w Woevre walka działowa z przerwami. W nocy potyczki na granaty ręczne w zalesieniu Avocourt i w okolicy na południe od Douaumont.

11 w nocy. Po lewym brzegu Mozy po gwałtownem ostrzeliwaniu skierowali Niemcy silny atak na nasze pozycye przy przystępach do wzgórza 287. Atak ten zupełnie odparty, kilku jeńców w naszem ręku. Małe przedsięwzięcie zaczepne przeciw stokom na zachód od Mort Homme pozwoliło nam obsadzić kilka części rowu niemieckiego. Wzięliśmy 62 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Na innych frontach stosunkowo spokojnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4